

Sygn. akt (...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamila Różańska

Protokolant: Jolanta Olszewska

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2018 roku, 5 lipca 2018 roku, 20 września 2018 roku, 20 grudnia 2018 roku sprawy

J. L. (1), syna E. i I. z d. N. , ur. (...) w O.

oskarżonego o to, że:

w nieustalonym dniu między 24 a 26 sierpnia 2016 roku w O. woj. (...) po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia w postaci drzwi tarasowych poprzez kilkukrotne kopnięcie wskutek czego nastąpiło samoczynne przekręcenie klamki zabezpieczającej, dokonał włamania do budynku a następnie kradzieży gotówki w kwocie 19.800 PLN na szkodę A. W.

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk

orzeka:

1. oskarżonego **J. L. (1)** uznaje za winnego popełniania zarzucanego mu czynu, przy czym ustala, iż dokonał on włamania do mieszkania A. W., a następnie kradzieży gotówki w kwocie 11.000 złotych i za to na podstawie art. 279 § 1 kk skazuje go, zaś na podstawie art. 279 § 1 kk w zw. z art. 37b kk wymierza mu jednocześnie karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;
2. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego J. L. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. W. kwotę 11.000 (jedenastu tysięcy) złotych;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. D. wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego w wysokości 672 zł. plus 23 % podatku VAT ;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. W. wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielce posiłkowej w wysokości 756 zł. plus 23 % podatku VAT ;
5. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt (...)

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. mieszka razem z synem D. W. (1) w O. przy ulicy (...).

W lipcu 2016 roku A. W. otrzymała od swojej matki pieniądze w kwocie 19.800 złotych, które miała później przeznaczyć na jej pogrzeb. A. W. pieniądze zawinęła w papierowe kartki, torebkę foliową bąbelkową oraz zwykłą torebkę foliową, którą następnie zawinęła w ubrania i schowała w swoim łóżku w sypialni. W tym samym łóżku również trzymała pieniądze, które przysyłał jej mąż przebywający w Szwecji. Z pieniędzy nadesłanych przez męża mógł i korzystał także jej syn. D. W. (1) podbierał także pieniądze, które jego matka otrzymała od jego babci.

W sąsiedztwie mieszkali koledzy D. W. (1): J. L. (1) i F. O.. Często odwiedzali oni D. W. w jego domu. W trakcie jednej z wizyt, w sierpniu 2016 roku, J. L. (1) widział jak D. W. (1) wyciągał z łóżka pieniądze matki. J. L. (1) zapytał skąd kolega ma taką kwotę pieniędzy, zaś ten odpowiedział, że są to pieniądze babci odłożone na jej pogrzeb.

W dniu 24 sierpnia 2016 roku D. W. (1) wyjechał do brata do B.. Do domu wrócił w dniu 02 września 2016 roku. W dniu 24 sierpnia 2016 roku już po wyjeździe syna A. W. sprawdziła, że pieniądze nadal są w łóżku. Nie liczyła jaka kwota się tam znajduje, jednak ich ilość wizualnie nie wzbudziła jej wątpliwości co do sumy.

W nieustalonym dniu pomiędzy 24 a 26 sierpnia 2016 roku J. L. (1) dokonał włamania do domu A. W.. Kilkakrotnie kopnął w drzwi prowadzące na taras i wówczas udało mu się je otworzyć, ponieważ klamka odskoczyła. J. L. (1) wszedł do środka i zamknął za sobą drzwi balkonowe. Na zewnątrz, na podwórku stał F. O., który obserwował sytuację. J. L. (1) udał się do sypialni A. W. i z łóżka zabrał schowane tam pieniądze w kwocie 11.000 złotych. Zamknął łóżko, poszedł do pokoju D. W. (1) skąd wyszedł przez okno. Wychodząc strącił zamontowany przy oknie na zewnątrz termometr. Okno zostawił uchylone w trybie otwartym.

Kilka dni po włamaniu i kradzieży J. L. (1) dał F. O. 600 złotych jako rekompensatę za lojalność i milczenie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. L. (1) (k. 53, k. 130-131), zeznania pokrzywdzonej A. W. (k. 1-4, k. 22v, k. 29, k. 208-212, k. 214), częściowo zeznania świadka F. O. (k. 36-37, k. 132-133v), częściowo zeznania świadka D. W. (1) (k. 39-40, k. 212-214), zeznania świadka R. P. (k. 226-227) oraz dokumenty w postaci: protokołu oględzin miejsca (k. 9-10), protokołu przeszukania pomieszczeń u J. L. (1) (k. 32-35, k. 45-46), protokołu przeszukania osoby J. L. (1) (k. 47-48), karty karnej dotyczącej oskarżonego (k. 55-57, k. 111, k. 221), odpisu wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w Otwocku sygn. akt II K 110/11 (k. 65), opinii psychologicznej dotyczącej F. O. (k. 192-195).

Oskarżony J. L. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony podczas przesłuchania co prawda początkowo nie przyznawał się do winy, mówił że wiedział gdzie leżą pieniądze w domu D. W. (1), bo kolega sam mu je pokazał. Wiedział o tym także F. O., który mówił mu, że chce ukraść te pieniądze. Oskarżony jednak w trakcie przesłuchania zmienił wyjaśnienia, przyznał się do winy i wyjaśnił, że dzień po wyjeździe D. W. (1), rano poszedł do jego domu, był sam, nie miał przy sobie żadnych narzędzi. Drzwi tarasowe były zamknięte, ale otworzył je uderzając kilkakrotnie w ich górny róg. W domu nie było nikogo. Od razu poszedł do sypialni pokrzywdzonej i z łóżka wziął całą gotówkę w kwocie 11.000 złotych. Jeszcze tego samego dnia wyjechał do siostry. Później pojechał do W., gdzie wydał całe pieniądze, które miał, czyli łącznie 15.000 złotych. Wcześniej przed włamaniem wygrał na automatach pieniądze w kwocie 4.150 złotych. Z tej kwoty dał po 200 złotych pracownikom lokalu, zapłacił grzywnę w sądzie, wykupił rzeczy z lombardu oraz dał 600 złotych F. O., aby nikomu nic nie mówił o włamaniu. Oskarżony przyznał, że bardzo żałuje tego co zrobił. Został złożony wniosek o doprowlnie poddanie się karze w trybie art. 335 kpk.

Natomiast przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zmienił swoje wyjaśnienia. Oskarżony stwierdził, że on nikomu nie mówił, że pokrzywdzona ma takie pieniądze, mówił to natomiast jej syn, który zresztą podbierał jej pieniądze. Tydzień przed wyjazdem D. W. (1), kiedy oskarżony był u niego w domu i oglądali telewizję, kolega zawołał go do sypialni matki, otworzył łóżko i w jakimś pudełku pokazał mu pieniądze, po czym je schował i zamknął łóżko. Oskarżony tylko ten raz widział te pieniądze. Nie był świadkiem, aby kolega podbierał pieniądze matki, ale wiedział o tym od niego. Po wyjeździe D. W. (1) 24 sierpnia 2016 roku oskarżony nie był już

u niego w domu. Oskarżony wyjaśnił, że dzień po wyjeździe D. W. (1), on sam wyjechał do siostry. Jego ojciec był wtedy w cugu i nie chciał z nim siedzieć w domu. Oskarżony kilka dni był u siostry, wtedy zadzwonił do niego D. W. (1) z pytaniem czy nie wie nic na temat kradzieży. Pytał ponieważ wcześniej oskarżonemu pokazał te pieniądze. Oskarżony ponadto dodał, że kolega chwalił się pieniędzmi innym znajomym. Oskarżony jednak mu powiedział, że to nie on, że siedzi u siostry. Kiedy dostał wezwanie na komendę, trafiła mu się praca i wyjechał. Gdy wrócił po wykonaniu zlecenia przyjechała po niego Policja. Funkcjonariusze w trakcie przesłuchania zapieli mu z tyłu kajdanki i kazali klęczeć z podniesionymi rękoma trzymając butelkę. Policja wciskała mu jakieś zeznania do podpisania, on nie chciał ich podpisywać, ponieważ wiedział, że nic takiego nie powiedział. Siłą zmuszono go do ich podpisania, ale nie stosowano siły przy składaniu wyjaśnień. Oskarżony ponadto wyjaśnił, że dał F. O. pieniądze w kwocie 600 złotych na zakupy, by pod jego nieobecność zaopiekował się jego ojcem. Dał mu także klucz do domu, by do niego przychodził. Stwierdził, że miał starszych kolegów, ale w tym momencie był sam z F., bo reszta grupy się pokłóciła. Oskarżony stwierdził, że nie wie kto dokonał kradzieży tych pieniędzy -może D. W. (1), który później zrzucił winę na niego. Oskarżony po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego zaprzeczył im. Stwierdził, że na komendzie zostało mu podsunięte pismo do podpisania. Może powiedział tę pierwszą wersję zdarzeń, ale nie ma pojęcia dlaczego policjanci napisali, że oskarżony zmienił wyjaśnienia. Funkcjonariusze mówili mu, że wszystko i tak spadnie na niego, że mają dowody, a F. O. i D. W. (1) już wszystko im powiedzieli. Stwierdził, że nie wie skąd wzięła się ta druga część wyjaśnień, może ją dopisano po złożeniu zeznań przez F. O. i D. W. (1). Kiedy podpisywał protokół była na nim tylko pierwsza część wyjaśnień. Oskarżony nic takiego nie mówił, nie wskazywał kwoty 11.000 złotych, nie wie skąd policjant wiedział o kwocie wygranej na automatach, wręczeniu pieniędzy pracownikom lokalu.

Oskarżony J. L. (1) był już wcześniej karany.

W tym stanie faktycznym Sąd zważył co następuje:

Wydany przez Sąd wyrok został poprzedzony analizą całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej. Przeprowadzone na rozprawie dowody zostały poddane swobodnej ocenie uwzględniającej zasady logicznego myślenia oraz wskazania doświadczenia życiowego i wiedzy.

Za wiarygodne w części Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. L. (1). W ocenie Sądu na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego w części, w której przyznał się on do winy. W tym zakresie jego wyjaśnienia są spójne, logiczne i szczegółowe, znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. W. i F. O. w ich wiarygodnej części. Oskarżony bardzo dokładnie opisał w jaki sposób dokonał włamania i kradzieży, co ukradł i co zrobił z ukradzionymi pieniędzmi. Natomiast w pozostałej części Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. Są one przede wszystkim nielogiczne i sprzeczne z wiarygodnym materiałem dowodowym, m.in. z zeznaniami F. O. i R. P., jak też sprzeczne wewnętrznie. Przede wszystkim odwołanie wyjaśnień przez oskarżonego jest wewnętrznie sprzeczne. Oskarżony bowiem w czasie jednego przesłuchania przed Sądem przedstawiał różne okoliczności w jakich doszło do jego początkowego przyznania się. Z jednej strony twierdził, że podstawiono mu do podpisania gotowy protokół, a ponieważ nie chciał go podpisać to zmuszono go do tego siłą. Następnie twierdził, że on rzeczywiście złożył tę pierwszą część wyjaśnień, tę przed przyznaniem się i wówczas podpisał protokół, kiedy jeszcze nie było na nim wpisanej drugiej części wyjaśnień. Jednocześnie nie był przekonany czy w ogóle ta pierwsza część była powiedziana przez niego. Twierdzenia te są nie tylko nielogiczne i sprzeczne, ale także z samego umiejscowienia podpisu przez oskarżonego brak jest wątpliwości, iż protokół został sporządzony w całości w momencie jego podpisywania. Nielogiczne są wyjaśnienia, że to Policja sama dopisała część jego wyjaśnień, ponieważ właśnie ta część zawiera dokładne informacje nie tylko o sposobie dokonania kradzieży, ale także o tym, że oskarżony wygrał pieniądze na automatach oraz co zrobił z pełną kwotą – tą z kradzieży i wygraną. Jest to tym bardziej nielogiczne, że oskarżony nawet przed sądem potwierdzał, że właśnie w ten sposób wykorzystał pieniądze, a Policja ma po prostu swoje sposoby by się o tym dowiedzieć. Nie ulega wątpliwości, że wersja przedstawiona przed Sądem jest po prostu sprzeczna z logicznym rozumowaniem, ponieważ gdyby ktokolwiek, jak twierdzi oskarżony, chciał rzeczywiście tworzyć protokół i jedynie podstawić go do podpisania oskarżonemu, to nie potrzebna byłaby pierwsza wersja wyjaśnień w której oskarżony nie przyznawał się do popełniania zarzucanego czynu. Nadto wersji zdarzeń przedstawionej przez oskarżonego przeczą zeznania świadka R. P., funkcjonariusza Policji, który przesłuchiwał oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym. Istotnym jest fakt,

iż oskarżony zmienił wyjaśnienia i zaprzeczył wcześniejszemu przyznaniu się do popełnienia zarzucanego mu czynu w momencie, w którym na posiedzeniu w przedmiocie rozpoznania wniosku z art. 335 k.p.k. doszło do modyfikacji wniosku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary bezwzględnego pozbawienia wolności - bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dopiero wtedy oskarżony winą usiłował obarczać D. W. (1) lub F. O.. Nadto wyjaśnienia oskarżonego w tej części są sprzeczne z wiarygodną częścią zeznań świadka F. O.. W/w był naocznym świadkiem dokonanego przez oskarżonego włamania, zaś jego relacja koreluje z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w części, w której nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Mając powyższe na uwadze Sąd w opisanej części odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej A. W.. Zeznania te są spójne, logiczne i konsekwentne, znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań D. W. (1) i F. O.. Pokrzywdzona dokładnie opisała kiedy i w jaki sposób odkryła, że dokonano kradzieży, co jej ukradziono, a także od kogo i w jakich okolicznościach dowiedziała się o osobie sprawcy. Zeznania pokrzywdzonej Sąd poczytał za szczere i jasne, tym bardziej mając na uwadze fakt, iż z jej zeznań wynika, iż początkowo zakładała, że kradzieży mógł dokonać nawet jej własny syn. Takie twierdzenia bez wątplenia potwierdzają szczerść zeznań.

Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania świadka F. O.. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, gdzie opisywał w jaki sposób doszło do włamania i kradzieży, że opowiedział o tym pokrzywdzonej i jej synowi. W tym zakresie zeznania świadka korelują z wiarygodnymi relacjami A. W. i D. W. (1). Nadto są one jasne i spójne oraz zawierają szereg szczegółów. Zatem brak jest podstaw do ich kwestionowania. Natomiast Sąd odmówił wiarygodności pozostałej części zeznań F. O.. Są one bowiem nielogiczne, zmienne i sprzeczne wewnętrznie oraz z w/w wiarygodnym materiałem dowodowym. Przede wszystkim świadek zmienił zeznania twierdząc, że nie wie kto dokonał przedmiotowego czynu. Zeznania te są zarazem sprzeczne wewnętrznie ponieważ świadek twierdził także, że rzeczywiście opowiadał pokrzywdzonej co wie o włamaniu i kradzieży, ale po odczytaniu mu wcześniejszych zeznań nie wiedział czy je potwierdzić czy im zaprzeczyć. Nie ulega wątpliwości, iż takie wersje się wykluczają. W ocenie Sądu wersja, że nie było w ogóle na miejscu zdarzenia stanowi ochronę własnej osoby. Świadek przed Sądem nie był w stanie ujednoclić swoich zeznań, w zależności od tego kto zadawał mu pytania to zmieniał swoje stanowisko. Tak było w przypadku kwestii otrzymanych od oskarżonego pieniędzy, kluczy do domu oraz pomocy w opiece nad ojcem oskarżonego. Świadek początkowo twierdził, że oskarżony oddał mu 300 złotych, które był mu winien oraz że nie chodził do ojca oskarżonego w czasie jego nieobecności. Dopiero na skutek pytań oskarżonego, świadek twierdził, że jednak chodził do ojca oskarżonego, tylko wcześniej o tym zapomniał, ale nie dostał za to żadnych pieniędzy dla siebie, a po kolejnym pytaniu oskarżonego przyznał że dostał od niego klucze do domu i 300 złotych dla jego ojca. W ocenie Sądu takie zeznania świadka miały na celu ochronę oskarżonego, który jednak od lat jest jego kolegą. Z opinii biegłej psycholog wynika, iż F. O. ma tendencję do zatajania prawdy oraz przedstawiania zdarzeń w sposób jak najmniej obciążający oskarżonego. Potwierdza to ustaloną przez Sąd motywację świadka do składania zeznań przed Sądem o treści korzystnej dla J. L..

Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania świadka D. W. (1). Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka w części, w której mówił jakie kwoty pieniędzy podbierał z łóżka pokrzywdzonej. Oskarżony raz twierdził, że było to 100 złotych, raz że 200-300 złotych. W tym zakresie jego zeznania są zmienne i niepewne, dlatego też sąd odmówił im wiarygodności. Natomiast w pozostałym zakresie zeznania D. W. (1) Sąd uznał za wiarygodne. Są one spójne i logiczne, świadek opisał wszystko co wiedział w sprawie. Jeżeli nie miał pewności co do niektórych okoliczności zaznaczał to, dlatego brak jest podstaw by kwestionować zeznania w tym zakresie.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadka R. P.. Świadek jest funkcjonariuszem Policji, który przesłuchiwał oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym. Świadek co prawda z uwagi na upływ czasu od przesłuchania nie pamiętał szczegółów wykonywanej czynności, ale stanowczo zaprzeczył aby podstawał komukolwiek gotowy protokół do podpisu czy siłą zmuszał do podpisu, jak zaznaczył jest to karalne. R. P. opisał jak

zwyczajowo przebiega czynność przesłuchania. Świadek stwierdził, że to częsta sytuacja, że przesłuchiwanym w trakcie przesłuchania zmieniają swoje stanowisko. Zeznania świadka nie budzą wątpliwości, Sąd ocenił je jako szczerze i jasne.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadków M. M. i S. K.. Świadczyli zaprzeczali aby rozmawiali z pokrzywdzoną na temat dokonanej na jej szkodę kradzieży oraz aby wskazywali jako sprawcę oskarżonego. Zeznania świadków są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej oraz nielogiczne, bowiem z jednej strony twierdzili, że nie rozmawiali z pokrzywdzoną, z drugiej zeznawali, że to od pokrzywdzonej wiedzą, że kradzieży dokonał oskarżony. Należy mieć na uwadze, że świadkowie są kolegami oskarżonego, co sami potwierdzili przed Sądem i po prostu swoimi zeznaniami chcieli chronić kolegę przed odpowiedzialnością karną.

Za wiarygodną Sąd uznał opinię biegłego psychologa dotyczącą F. O.. Opinia biegłego jest w ocenie Sądu rzetelna i spójna. Zaznaczyć należy, iż opinia jest nadto jasna i pełna, należyćie umotywowana, sporządzona w oparciu o teoretyczną wiedzę, jak i doświadczenie zawodowe biegłego.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną również dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby i żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym, uznanym przez Sąd za wiarygodny materiałem dowodowym, dokumenty te pozwalają na odtworzenie rzeczywistego i pełnego obrazu czynu popełnionego przez oskarżonego.

J. L. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. jest typem kwalifikowanym kradzieży ze względu na sposób działania sprawcy tj. włamanie. Polega zatem na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej po uprzednim dokonaniu włamania. Istotą włamania jest wdarcie się do wnętrza zamkniętego pomieszczenia, przy czym – jak zauważył SN w wyroku z dnia 09.XII.1976 r., II KR 322/76 – warunkiem dokonania jest, aby dostęp do mienia był zamknięty i aby sprawca w jakikolwiek sposób przez fizyczne działanie na przedmiot stanowiący przeszkodę dostał się do wnętrza. Przestępstwo z art. 279 § 1 k.k., jako kwalifikowany typ kradzieży, a więc przestępstwa celowościowego, może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim. Celem jest przywłaszczenie rzeczy. Istota włamania sprowadza się nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia przeszkody chroniącej dostępu do rzeczy, lecz polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie wyrażonej przez dysponenta rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami (wyrok SA w Białymstoku z 11 października 2013 r., II AKa 152/13, LEX nr 1388759).

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy oceniany w sposób swobodny, a nie dowolny jednoznacznie wskazuje, że oskarżony J. L. (1) w nieustalonym dniu między 24 a 26 sierpnia 2016 roku w O., po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia w postaci drzwi tarasowych poprzez kilkukrotne kopnięcie wskutek czego nastąpiło samoczynne przekręcenie klamki zabezpieczającej, dokonał włamania do budynku a następnie kradzieży gotówki w kwocie 11.000 złotych na szkodę A. W., czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. Oskarżony dokładnie zaplanował dokonanie tego przestępstwa, wiedział gdzie schowane są pieniądze, wybrał moment w którym miał pewność, że pokrzywdzona jest w pracy, a D. W. (1) wyjechał. By wejść do zamkniętego mieszkania oskarżony musiał przełamać zabezpieczenie, poprzez kopanie w drzwi balkonowe, które po kilku uderzeniach otworzyły się. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż nawet jeśli drzwi były uszkodzone i po kilku uderzeniach klamka od środka „odsłakiwała”, to jednak były one zamknięte, a intencją właścicielki mieszkania było zabezpieczenie domu i rzeczy się w nim znajdujących przed innymi - obcymi osobami. Oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Natomiast ustalając wartość skradzionej kwoty Sąd przyjął wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego, uznając że była to kwota wskazana przez niego samego. Pokrzywdzona początkowo posiadała kwotę 19.800 złotych, jednak należy mieć na uwadze, że pieniądze podbierał D. W. (1). Obecnie Sąd nie jest w stanie ustalić jaką wartość dokładnie zabrał D. W. (1), tym bardziej że w tym zakresie jego zeznania były niewiarygodne. Należało także mieć na uwadze twierdzenia pokrzywdzonej, iż w dniu 24 sierpnia 2016 roku, kiedy ostatni raz widziała pieniądze, ich ilość wizualnie nie budziła jej wątpliwości. Dlatego też Sąd przyjął, że oskarżony dokonał kradzieży pieniędzy we wskazanej przez siebie kwocie 11.000 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd za czyn opisany na podstawie art. 279 § 1 k.k. skazał oskarżonego J. L. (1), zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i

karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Odnosnie wymiaru kary Sąd zważył, co następuje.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn, Sąd kierował się zasadami wymiaru kary kształtującymi system sądowego wymiaru kary, a mianowicie zasadą swobodnego uznania sędziowskiego w granicach przewidzianych w ustawie, zasadą winy, zasadą nakazującą uwzględnienie stopnia społecznej szkodliwości czynu, oraz mając na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara winna osiągnąć względem oskarżonych, jak i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę także wszystkie ujawnione w toku postępowania okoliczności. Wśród okoliczności obciążających oskarżonego, które wpłynęły na wymiar kary wymienił przede wszystkim, że popełnione przestępstwo nacechowane było wysokim stopniem społecznej szkodliwości ze względu m.in. na rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim w tym przypadku jest cudze mienie. Wartość wyrządzonej szkody jest stosunkowo duża. Nadto Sąd miał na uwadze, że zachowanie oskarżonego było wcześniej przemyślane i dokładnie zaplanowane. Bardzo istotny jest w tym przypadku fakt, że pokrzywdzoną jest matka kolegi oskarżonego. Oskarżony bywał regularnie w ich domu, a oni jednocześnie mu ufali skoro wpuszczali i przyjmowali go we własnym domu. Oskarżony nadto był już wcześniej czterokrotnie karany.

Za okoliczność łagodzącą Sąd poczytał fakt, iż oskarżony w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nadto złożył wówczas wyczerpujące wyjaśnienia pozwalające na dokonanie ustaleń faktycznych, współpracował w tym zakresie z wymiarem sprawiedliwości. Sąd miał także na uwadze, że oskarżony jest osobą młodą.

Zgodnie z art. 37b k.k. w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w ustawie za dany czyn, sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia wynosi przynajmniej 10 lat - 6 miesięcy, oraz karę ograniczenia wolności do lat 2. Instytucja kary mieszanej polegająca na orzeczeniu wobec sprawcy przestępstwa jednocześnie dwóch rodzajów kar w postaci krótkoterminowej kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności stanowi novum w polskim prawie karnym. Ma ona zastosowanie zwłaszcza do najpoważniejszych występów zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 10 lub do lat 12 i być alternatywą z jednej strony dla odpowiednio surowej kary bezwzględnego pozbawienia wolności, a z drugiej dla kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, która często jest sankcją nieodpowiednią z uwagi na cele stawiane przed karą. Należy mieć na uwadze, że sprawca czynu z art. 279 § 1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

W przekonaniu Sądu taki wymiar kary odzwierciedla zarówno znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak i znaczny stopień winy oskarżonego. Tak określona kara pozwala w pełni napiętnować czyn oskarżonego, odzwierciedla wszystkie okoliczności jego popełnienia. Należy mieć także na względzie, iż oskarżony był już wcześniej karany, za różnego rodzaju przestępstwa, m.in. za kradzież i kradzież z włamaniem. Skazywany był również na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary oraz kary grzywny, lecz pomimo tego nie wyciągnął ze swojego zachowania żadnych wniosków i dopuścił się kolejnego przestępstwa. Taka postawa oskarżonego wyraźnie wskazuje, iż ewentualny niższy wymiar orzeczonej kary tylko utwierdziłby go w poczuciu bezkarności i byłby złym przykładem dla społeczeństwa. Z tych względów w przekonaniu Sądu niższa kara byłaby niewystarczająca dla wychowawczego oddziaływania na oskarżonego. Tak ukształtowana kara spełni też cele w zakresie prewencji ogólnej.

Należy mieć na uwadze, że Sąd wymierzył karę mieszaną – czyli najniższą, przewidzianą przez art. 37b k.k. karę pozbawienia wolności, zaś następnie oskarżony odbędzie karę 1 roku ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Określając czasokres trwania kary ograniczenia wolności, Sąd miał na uwadze zarówno stopień winy oskarżonego, jak również stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Sąd uznał, że ten okres pozwoli oskarżonemu

w pełni zrozumieć naganność jego zachowania. Określając wymiar czasu pracy, którą wykonywać ma oskarżony, Sąd miał na uwadze, że oskarżony na rozprawie twierdził, że pracuje dorywczo lub na czarno.

Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. W. kwoty 11.000 złotych. Zasądzona kwota stanowi równowartość szkody wyrządzonej czynem będącym przedmiotem niniejszego postępowania. Wartość szkody została ustalona zgodnie z twierdzeniami oskarżonego.

Sąd zasądził wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego w kwocie 672 złote powiększone o 23 % wartości podatku VAT na rzecz adw. P. D. oraz za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielce posiłkowej w kwocie 756 złotych powiększone o 23 % wartości podatku VAT na rzecz adw. K. W.. Wartość tych kwot obliczona została zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714).

Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., mając na uwadze sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego, fakt iż jest osobą bezrobotną, na utrzymaniu ma jedno dziecko, a także karę orzeczoną w niniejszej sprawie, zwolnił J. L. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, obciążając wydatkami Skarb Państwa,